

Praktyka diagnostyki i uzdrawiania za pomocą Radioniki zaczęła się w latach 40 XX wieku.

Galen Hieronimus prowadził badania nad odkrytym przez siebie "promieniowaniem eloptycznym" skonstruował i opatentował urządzenie, które wykorzystywało owo promieniowanie do lokalizacji i badania składu minerałów. Kilku uczonych, m.in. dr Clyde W. Tombaugh (odkrywca Plutona) skonstruowało owo urządzenie i potwierdziło fakt jego działania.

Maszynę Hieronimusa praktycznie każdy może sobie zbudować. Najdziwniejsze jest to, że w maszynie powinien być wzmacniacz, ale jeżeli zamiast fizycznie istniejącego wzmacniacza jest tylko jego narysowany błąd czym i na błąd czym schemat, maszyna będzie działać z "papierowym wzmacniaczem".

// //

Schemat Maszyny Hieronimusa [Tutaj >>>](#)

Maszyna Hieronimusa

Ed Hermann z Nowego Jorku na próżno usiłował wytepić gąsienice namiotnika, które zaatakowały drzewo dzikiej wiśni rosnące przed jego domem. Pestycydy okazały się nieskuteczne. Hermann, który interesował się radioniką, zwrócił się o pomoc do Galena Hieronimusa, amerykańskiego inżyniera, konstruktora pewnego tajemniczego urządzenia.

Hieronimus poprosił o przysłanie fotografii drzewa (wraz z negatywem) oraz gałązki nieszczęsnej wiśni i kilku gąsienic. Hermann spełnił to życzenie. Kilka dni później, podjeżdżając samochodem pod dom, musiał gwałtownie zahamować. Podjazd i trawnik były bowiem usłane zwijającymi się w śmiertelnych konwulsjach gąsienicami.

Maszyna Hieronimusa uratowała też tysiące akrów sadów cytrusowych na Florydzie, zaatakowanych przez nicienie pasożytnicze, szczególnie niebezpieczne w gorącym klimacie. W tym przypadku posłużono się fotografią chorych drzew i mapą sadów. Po ustawieniu przez radiestetę pokręteł w maszynie Hieronimusa, sadownik każdego dnia o określonej porze na 2 godziny włączał urządzenie emitujące „promienie śmierci”. To wystarczyło, aby pozbyć się szkodników.

Jak to działa

Galen Hieronimus zauważył, że zarówno kryształy, jak i obiekty żywe wysyłają pewien rodzaj promieniowania o charakterystycznej stałej, typowej dla siebie częstotliwości.

Odkrył też pewne metale i minerały ułatwiające (czy umożliwiające) umysłowi radiestety „namierzanie” tego promieniowania. Te właśnie substancje wynalazca umieścił w „sercu” obmyślonego przez siebie urządzenia.

Maszyna działa na zasadzie magii sympatycznej, to znaczy: oddziałując na obraz obiektu (lub na jego próbkę), wpływa na sam obiekt.

Hieronymus opatentował urządzenie w 1946 roku jako narzędzie przydatne do poszukiwania i identyfikacji minerałów. W tym przypadku do pojemnika wkłada się próbkę jakiegoś materiału, np. miedzi, a następnie radiesteta, koncentrując myśli na miedzi, pociera palcem płytkę identyfikacyjną, drugą ręką ustawiając pokrętła. Gdy „namierzy” promieniowanie charakterystyczne dla miedzi, jego palec zacznie przyklejać się do płytki identyfikacyjnej. Położenie pokręteł wskazuje badaną częstotliwość. Od tej pory, ustawiając w ten sam sposób pokrętła i pocierając płytkę identyfikacyjną, można sprawdzać, czy w dowolnej skale występuje miedź.

Maszyna Hieronymusa jest jednak czymś więcej niż udoskonaloną technicznie, elektroniczną różdżką. Dzięki niej użytkownik może też wpływać na promieniowanie wysyłane przez konkretne organizmy (tak jak to miało miejsce w przypadku gąsienic namiotnika w powyższym przykładzie).

Sam Galen Hieronimus używał swojej maszyny do... monitorowania stanu zdrowia astronautów lecących na Księżyc statkami Apollo 8 i 11. Gdy byli w pobliżu Srebrnego Globu zauważył, na przykład, spadek witalności kosmonautów i zagrożenie czynnikami rakotwórczymi podczas lotu.

W ten sposób pionier radioniki odkrył wokół Księżyca pas śmiertelności promieniowania, rozciągający się od 15 stóp nad powierzchnią naszego satelity aż do wysokości 63 mil. Zostało to później potwierdzone przez ekspertów NASA.

Źródło:

<http://gwiazdy.com.pl/component/content/article/4299-radiesteta-z-powozania-?start=1>